

Protesty przeciw poborowi i więc poparcia dla wojny

27 września 2022

W czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej wszystkie informacje na jej temat mogą zawierać treści korzystne dla Ukrainy lub Rosji, których nie da się obiektywnie zweryfikować z powodu masowego produkowania propagandowych i fałszywych informacji wojennych przez obie strony konfliktu i ich sojuszników. Portal „Wolne Media” stara się w tych trudnych, dla niezależnych mediów, czasach zachować zdrowy rozsądek i obiektywizm.

Przegląd informacji dotyczących mobilizacji w Rosji. Pochodzą z mediów sprzyjających Ukrainie. W Moskwie 22 września doszło do mitingu prorządowego pod hasłem „Nie zostawimy naszych” („Своих не бросаем!"). Pokazuje go pierwsze wideo. Warto zwrócić uwagę, że materiał jest z ręcznie kadrowany i pokazuje głównie zbliżenia. Ilu naprawdę było ludzi widać na nagraniu w czasie 7:27. Drugie wideo przedstawia aresztowania przeciwników mobilizacji. Media mainstreamowe są obecnie zalewane podobnymi materiałami i tworzą wrażenie, że cała Rosja protestuje przeciwko Putinowi, powszechne są demonstracje, zamieszki, starcia, wybuchy itp. Trzecie wideo utrzymane raczej w spokojnym tonie, pokazuje mobilizację poborowych.



Federacja Rosyjska znalazła się w burzy protestów i niepokoju po ogłoszeniu częściowej mobilizacji. Fala niezadowolenia osiągnęła kulminację w postaci masowych ucieczek z kraju i

ataków na ośrodki rekrutacyjne. W biurze poborowym w Irkucku młody poborowy zastrzelił komisarza, a w Uriupinsku rekrut zaatakował centrum rekrutacyjne koktajlami Mołotowa. Ponadto mobilizacji towarzyszyły liczne incydenty protestacyjne: podpalono około 20 biur poboru, a niedawno w sieci pojawiło się nagranie mężczyzny podpalającego się na dworcu autobusowym.

W poniedziałek rano media podały informację, że na Syberii poborowy otworzył ogień do naczelnika komisji wojskowej. Jak informuje Biełsat TV, do zdarzenia doszło w poniedziałek rano w komisji wojskowej w miejscowości Ust-Ilimsk w obwodzie irkuckim. 25-letni poborowy Rusłan Zinin otworzył ogień do naczelnika komisji Aleksandra Jelisiejewa, oddając w jego stronę sześć strzałów. Początkowo przypuszczano, że mężczyzna został zabity. Jednak później okazało się, że jest w ciężkim stanie. Przyszedł do komisji uzupełnień z powodu swojego najbliższego przyjaciela, który otrzymał wezwanie do wojska. Zanim zaczął strzelać, miał powiedzieć: „Zaraz wszyscy pojedziemy do domu”. Matka napastnika tłumaczyła niezależnemu portalowi „Astra”, że jej syn nie został zmobilizowany – powiedział jej, że idzie do komisji jako ochotnik. „On sam nie dostał wezwania, ale wczoraj przyszła do jego najlepszego kolegi. Rusłan był bardzo zły z tego powodu, bo jego kolega w armii nie służył. Mówili, że będzie częściowa mobilizacja, a wychodzi na to, że biorą wszystkich” – stwierdziła matka napastnika.

W sieciach społecznościowych rozprzestrzeniło się również nagranie mężczyzny, który zaatakował koktajlami Mołotowa biuro rejestracji wojskowej i poboru w Uriupinsku. Przyjechał samochodem przed siedzibę samorządu i rzucił w budynek kilka koktajli Mołotowa. Rosyjscy urzędnicy miejscy potwierdzili, że budynek został podpalony, ale napastnik został zatrzymany. Szkody są podobno minimalne i nikt nie został ranny.

Kolejnym incydentem było samospalenie młodego rekruta wojskowego w Riazaniu, 200 kilometrów od Moskwy. Kamery

przemysłowe zarejestrowały cały przebieg zdarzenia, w którym młody człowiek oblał się łatwopalnym płynem i podpalił na oczach grupy gapiów na dworcu autobusowym. „Nie chcę iść na front” – cytuje dziennik „Nowa Gazeta” wypowiedź mężczyzny, który nie chciał iść walczyć na Ukrainie. Facet przeżył próbę spalenia z poparzeniami ponad 90 proc. ciała.

W rosyjskiej szkole nr 88 w Iżewsku doszło do strzelaniny. Jak podaje agencja TASS zginęło co najmniej 6 osób, a 20 zostało rannych. Zdaniem „Kommersanta”, niezidentyfikowany mężczyzna w czarnym stroju wtargnął do jednej z klas i otworzył ogień w kierunku dzieci. Na razie nie udało się ustalić, co było motywem sprawcy. Według niepotwierdzonych informacji napastnik, ubrany w bluzę z nazistowskimi symbolami, popełnił samobójstwo. Trwa ewakuacja uczniów oraz nauczycieli. Na miejscu pracują służby. Do szkoły przybył m.in. gubernator Udmurcji Aleksandr Breczałow.

W niedzielę rano we wsi Endiriej w środkowym Dagestanie zorganizowano protest na autostradzie. Z kolei mieszkańcy stolicy Dagestanu, Machaczkały, skrzykiwali się na duży protest w mieście. Po godz. 15.00 czasu polskiego Nexta opublikowała relację z przepychanek. Doszło do nich między manifestującymi a służbami, które użyły broni. Na nagraniach widać kobiety, które nie zgadzają się, aby ich mężowie i synowie byli wysyłani na wojnę z Ukrainą. „Co najmniej 100 osób zostało zatrzymanych podczas protestu sprzeciwiającego się mobilizacji w Dagestanie” – przekazała agencja Reuters. Wcześniej w niedzielę policja oddała strzały w powietrze po tym, jak dziesiątki demonstrantów w wiosce w Dagestanie zablokowało główną drogę w proteście przeciwko urzędnikom rzekomo wzywającym do służby wojskowej ponad 100 mężczyzn z wioski liczącej 8 tysięcy osób.

Próbując rozproszyć gniew opinii publicznej, gubernator Dagestanu Siergiej Melikow powiedział w niedzielę, że popełniono błędy przy wdrażaniu mobilizacji w regionie. W całej Rosji pojawiło się kilka doniesień o powoływaniu osób

bez doświadczenia wojskowego lub rodziców małych dzieci. Mielikow zapowiedział, że mobilizacja będzie prowadzona zgodnie z prawem. Podkreślił, że obywatele muszą informować o przypadkach mobilizacji osób nią nie objętych, aby wykluczyć nieprawidłowości. „Powiedziałem to już wcześniej, ale powtórzę jeszcze raz. Częściowa mobilizacja musi odbywać się ściśle według kryteriów ogłoszonych przez prezydenta. Jest to napisane czarno na białym w ostatnich dekreтах głowy państwa, które będą od dzisiaj egzekwowane. Nie może być żadnych błędów ani wyjątków od reguł!” – zaznaczył. Dodał że mobilizacja studentów, ojców wielodzietnych rodzin z małymi dziećmi oraz młodych mężczyzn, którzy nigdy w życiu nie trzymali broni, nie powinna mieć miejsca i należy takie przypadki natychmiast wyjaśnić. Przekazał, aby informować o tym władze.

Chociaż protesty, przepychanki i incydenty przeciwko poborowi są chętnie pokazywane w mediach wspierających Ukrainę i jej propagandę, trzeba pamiętać, że nadal są Rosjanie, którzy popierają wojnę na Ukrainie. W zorganizowanym przez Kreml wiecu poparcia dla wojny wzięło udział 50 tysięcy Rosjan. „Wspieramy naszych żołnierzy, którzy są teraz na froncie. Potrzebują naszego wsparcia jak nikt inny” – zaznaczył jeden z uczestników wiecu w Petersburgu.

Patriarcha Cyryl I ogłosił, że według niego każdemu, kto zginie za Rosję w walce na Ukrainie, zostaną odpuszczone wszystkie grzechy. Słowa te padły podczas niedzielnego kazania. Patriarcha Moskwy i najwyższy zwierzchnik Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej porównał rosyjskich żołnierzy do Chrystusa Pana, Który poświęcił się dla innych. „Ofiara życia w wojnie przeciwko Ukrainie zmywa wszystkie grzechy” – powiedział. „Idźcie śmiało spełniać swój żołnierski obowiązek. I pamiętajcie, że jeśli oddacie życie za swój kraj, za swoich bliźnich, będziecie z Bogiem w Jego Królestwie, chwale i życiu wiecznym” – dodał. Materiałem filmowym podzielił się na swoim koncie na „Twitterze” starszy doradca MSW Ukrainy Anton Heraszczenko. Komentarz do nagrania kazania wniosła również

antyrządowa telewizja białoruska Nexta: „Patriarcha Putina Cyryl po raz kolejny pobłogosławił rosyjskich żołnierzy na śmierć i mordowanie. Idźcie i zabijajcie Ukraińców. Jeśli umrzesz, Kościół odpuści ci wszystkie grzechy”.

Mimo tych zapewnień duchownego, mobilizacja ogłoszona przez Władimira Putina nie spotkała się z poparciem Rosjan. Skutkiem tego są droższe bilety lotnicze, kilkugodzinne kolejki na przejściach granicznych i zamieszki w miastach. Do ostrzejszych starć ulicznych doszło w Dagestanie. Media społecznościowe okrąża też nagranie przedstawiające zamach na przewodniczącego lokalnej komisji poborowej w obwodzie irkuckim. Widać na nim, jak młody mężczyzna uzbrojony w karabin lub strzelbę oddaje do niego strzał z bliskiej odległości. Przewodniczący komisji jest ciężko ranny, a sprawca został aresztowany przez miejscową policję. Według wstępnych ustaleń zamach jest wyrazem sprzeciwu wobec mobilizacji. Na front ma pójść 300 tys. Rosjan. Władimir Putin zamierza powołać do wojska nawet milion osób. Z kraju wyjeżdżają nawet niezmobilizowani, ponieważ boją się o swoją przyszłość. „Na razie ja i moi znajomi nie spełniamy kryteriów wiekowych mobilizacji. Oczywiście nie wiemy, co będzie dalej” – stwierdził jeden z młodych uciekających Rosjan.

Przed przyjmowaniem rosyjskich dezertów do Polski przestrzega rzecznik koordynatora służb specjalnych, Stanisław Żaryn. Dla Rosji może być to pretekst do wzmocnienia działań wywiadowczych przeciwko Polsce. „Ten aspekt należy brać pod uwagę przy analizowaniu sprawy ograniczeń wizowych dla Rosjan, a także przy podejmowaniu decyzji dotyczących uciekających przed wojną rosyjskich poborowych” – podkreślił Stanisław Żaryn.

Kolejne kroki w celu ograniczenia wydawania wiz dla obywateli Rosji podjęły Polska, Litwa, Łotwa i Estonia. Rosjanie nie mogą wjechać do tych krajów w celach gospodarczych, sportowych, turystycznych i kulturalnych. Od dziś zamknięta została dla nich także droga lotnicza i morska. „To dotyczy

wiz turystycznych, żeby społeczeństwo, które popiera masowe niszczenie, mordowanie, grabienie, gwałcenie i tak naprawdę dąży do unicestwienia narodu ukraińskiego, nie mogło przyjeżdżać sobie swobodnie, opalać się na naszych plażach, zwiedzać nasze miasta i czuć się jak u siebie” – zauważył poseł Prawa i Sprawiedliwości Kacper Płażyński.

Decyzje o ograniczeniu wydawania wiz dla Rosjan powinny zapadać na szczeblu unijnym, ale na razie brakuje jedności w tej kwestii. „Jeżeli Unia Europejska i inne kraje strefy Schengen tego nie podejmą albo podejmą nie wszystkie (bo głosy są zróżnicowane), to nasze kraje powinny wprowadzić to, co jest możliwe w systemie krajowym, czyli – krótko mówiąc – nie honorować wiz unijnych innych krajów i zakazać Rosjanom przyjazdu do Polski na podstawie naszych przepisów” – wyjaśnił poseł Jarosław Zieliński. Wiele krajów, w tym na przykład Holandia, ograniczyły wydawanie wiz Rosjanom. Litwa oświadczyła, że nie będzie przyznawać azylu tym, którzy uciekają przed odpowiedzialnością. Podobne stanowisko wyraziły Czechy. Z kolei niemiecka minister spraw wewnętrznych powiedziała, że rosyjscy dezenterzy mogą ubiegać się o azyl polityczny.

Autorstwo: Krystian Rusiniak, Michał Waligóra

Na podstawie: Twitter.com, DoRzeczy.pl, Kresy.pl, Echo24.cz, RadioMaryja.pl

Źródło: MediaNarodowe.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#)

Kompilacja 5 wiadomości i wstęp: WolneMedia.net